

Wnoszę petycję o likwidację przychodni działających na wpół prywatnie i na fundusz. To kpina. Lekarz POZ nie robi nic. Poza kierowaniem do specjalisty i wystawianiem recept. Za to pobiera kasę z funduszu. Nie bada pacjenta, nie kieruje na badania zastaniając się niemożliwością i brakiem możliwości. Czy wytycznych. Kieruje do specjalistów chętnie. Dlatego lekarze specjaliści są zawaleniem pacjentami, bo lekarze POZ nie robią nic. Jestem pacjentką CM prądnicka 10. Lekarze się zmieniają jak rękawiczki. Pracują w kilku miejscach i to się powinno zmienić. Lekarz ma pracować w jednej przychodni nie np. od 9 do 12 a potem leci do innej, ale od 8 do 15. To jest praca. Potem zmęczeni nie mają czasu ani ochoty na rozmowę z pacjentem zrywając go, jestem pacjentką podwyższonego ryzyka. Rak szyjki macicy, wzw C. lekarz odsyła mnie do ginekologa czy hepatologa. Oni wymagają badań podstawowych ale i specjalistycznych, których POZ nie wykonuje wcale. W sytuacji gdy źle się czuje czy lek POZ nie może dać skierowania np. na badanie PET czy TK, czy może się przerzucić po radioterapii. Mam białą HGB 6.7 i co nie życzę preparaty i tyle której nic nie dają, i kieruje do hematologa, ale ja już byłam diagnozowana. Twierdzi, że nie może to kto może. Prywatnych przychodni jest jak grzybów. Np. Ul. Zdrowa są dwie 1 i 23a. Gdzie się przyjmuje pacjentów od 14 do 21 to chyba żart. Nie ma nigdzie przychodni z prawdziwego zdarzenia przyjaznej pacjentowi. Gdzie wykonuje się badania wszystkie niezbędne do diagnostyki i leczenia. Dlatego np. zawalone są szpitale i ich poradnie. W nich. Gdzie terminy są dalekie